

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.
ul. Wolności 21.

Nr. 166.

LESZNO, piątek, dnia 23-go lipca 1937 roku

Rok XVIII

Zamiary japońskie

Daleki Wschód dał znowu znać o sobie. Od kilku tygodni głucho pomruki zwiastowały nadciągającą burzę. Już zmiany gabinetu w Japonii, świadczące, że coraz trudniej, bez jasno wytkniętego celu, pogodzić zwalczające się partie. Z jednej strony wojsko, z drugiej wicel magnaci i finansisci — chcieli zagarnąć władzę. Za nimi lud, cierpiący coraz większą nędzę, gotów na wszystko, byle polepszyć sobie warunki egzystencji.

Na kilku skalistych wulkanicznych wypach, gniecie się w ścisisku 70 milionów ludności. Co rok przybywa nowo wy milion. Ziemia od dawna już nie może wszystkich wyżywić. Surowców brak, a potrzebuje ich coraz więcej rozwijający się ze straszliwą szybkością przemysł.

Przez jakiś czas mogło się здаwać, że Mandżuria zaspokoi na długie lata apetyty złotych imperialistów. — Jednak kraj ten ma i za mało surowców i klimat zbyt nieodpowiedni dla Japończyków. (W ciągu ostatnich lat 20 do Mandżurii emigrowało 25 milionów Chinczyków, gdy Japończyków tylko 250.000). Ostatnia więc wojna na Dalekim Wschodzie stanowiła tylko pierwszy etap do dalszych zdobyczy. Ubiegłe lata Japonia wykorzystwała, starając się oderwać Chiny północne od południowych. Udało się to częściowo. Od 1935 roku prowincje północne uzyskały autonomię, tracąc powoli związek z resztą kraju.

Coraz częściej japońskie oddziały maszerują po ulicach chińskich miast, coraz więcej japońskich kupców ciągnie ich śladem. Wprawdzie spotykają się oni z nieprzejednaną nienawiścią tubylców, ale masa chińska jest zdezorganizowana, jej wodzowie przekupni, a Japończycy odznaczają się żelazną wytrzymałością.

Jednakże, jeśli wolno sądzić z nadchodzących depesz, Japończycy zrywają z pokojowym podbojem Chin. — Zresztą opór ludności musiał kiedyś prowadzić do krwawej rozprawy.

A chwila obecna jest wyjątkowo dobrze wybrana. Japonia obecnie może nie obawiać się obecnej interwencji i będzie mogła poświęcić wszystkie swoje siły dla osiągnięcia zamierzonego celu.

Europa wciągnięta w wir spraw krzyżujących się wokół wojny domowej w Hiszpanii, ani na chwilę nie może oderwać od nich swojej uwagi. Zbyt żywotne ścierają się tu interesy, by którekolwiek z państw europejskich poświęciło swe siły na zagadnienie istotne, ale bądź co bądź mniej bezpośrednie. Nawet Anglia niespokojna o drogę przez Morze Śródziemne do Indii nie wchodzi obecnie w rachubę. Rosja doceniająca zagadnienia Dalekiego Wschodu, od lat już szykuje się do przeciwdziałania. Ale Rosja znajduje się w sytuacji wyjątkowej. Stracenie licznych generałów i wyższych wojskowych musiało się odbić na gotowości bojowej armii.

By tę właśnie zbadać, Japończycy spowodowali głośny incydent na Amurze. Spotkali się ze zdecydowanym oporem. Rosja stanowi ciagle pole, z którą się trzeba liczyć. Dlatego też Japończycy szybko zrezygnowali z natychmiastowej akcji w tym kierunku. Armia sowiecka jest w dalszym ciągu

Rozejm chińsko-japoński? 250 tysięcy żołnierzy i 350 samolotów chińskich gotowych do walki

Tokio, 21. 7 PAT.
Agencja Domei donosi, iż wiadomości, nadchodzące z Chin świadczą, iż pomimo lekkiego odprężenia w ciągu ostatnich 24 godzin należy się li-

czyć z niebezpieczeństwem zbrojnego zatargu.

Marsz. Czang-Kai-Szek przybył wczoraj samolotem do Nankinu. Pod jego przewodnictwem odbyło się nad-

wyczajne posiedzenie rady wojennej. Zdecydowano, jak zapewnia ag. Domei, wzmocnić przygotowania wojskowe — przeciw Japonii, postawić oddziały wojskowe na stopie wojennej i podjąć akcję dyplomatyczną u rządów St. Z., Wielkiej Brytanii i Związku Sowieck.

Tokio, 21. 7 PAT.

Napężona sytuacja w Chinach — północnych, która po wczorajszej walce artyleryjskiej zdawała się grozić wybuchem wielkiej bitwy uległa dziś lekkiemu załagodzeniu.

O godz. 11 (czas miejsc.) w Pekinie zawarto między sztabami wojsk — chińskich i japońskich porozumienie. 37 dywizja chińska pod dowództwem gen. Fengsziana została wycofana z Lukucziao i Papaoznanu i zastąpiona przez korpus „ochrony pokoju” pod dowództwem gen. Szychjuszana. Ewakuacja 37 dywizji rozpoczęła się we wczesnych godzinach rannych i ma być zakończona w południe. Ewakuację kontroluje mieszana komisja japońsko-chińska.

Mimo porozumienia sztabów japońskie kółła polityczne nie kryją swych obaw, że zbliżenie się wojsk rządu naukińskiego do prowincji Hopei stwarza niebezpieczeństwo dalszych powikłań.



Malowniczo położony gmach Biblioteki Polskiej w Paryżu, według drzeworytu Konstantego Brandla.

Najmłodszy brat króla angielskiego przybywa z wizytą do Polski

Kraków, 21. 7. — Książę Kentu, o którego projektowanej wizycie u hr. Potockiego w Łańcutie już donosiliśmy, przyjeżdża do Łańcuta w dniu 1. sierpnia. Książę przyjedzie wraz z żoną, księżną Marią i spędzi w Łańcutie dwa dni zwiedzając dokładnie zamek i okolice. Pohyt książęcej pary będzie miał charakter ściśle prywatny i gospodarz zamku dołoży starań, aby nikt nie zakłócał spokoju dostojnych gości.

W drodze do Łańcuta, książę Kentu zatrzyma się z żoną jeden dzień w Krakowie dla zwiedzenia miasta.

Hr. Potocki od dawna już utrzymuje przyjazne stosunki z członkami angielskiej rodziny królewskiej. Podczas swego ostatniego pobytu w Anglii, hr. Potocki podejmowany był śniadaniem przez króla Jerzego VI i przy tej okazji zaprosił księcia Kentu na swój zamek w Łańcutie. Podobne zaproszenie skierował swego czasu do księcia Yorku, bieg jednak wydarzeń politycznych nie pozwolił księciu Yorku, t. j. obecnemu królowi Jerzemu VI skorzystać z zaproszenia.

—O—

Katastrofa w powietrzu Samolot i szybowiec uległy rozbiciu

Łódź, 21. 7. — Instruktor Aeroklubu łwowskiego Stanisławski holował w niedzielę szybowiec ze Sknłowa do Bezmie-

chowej a następnie do Ustianowej na kurs szybowcowy.

Do samolotu przymocowany był szybowiec, na którym znajdował się instruktor Kowodyński. Samolot dostał się w wir wiatrów i rozbił się o drzewo. Nastąpił wybuch zbiornika i samolot runął na ziemię. Obaj piloci zostali ciężko ranni. Pilot Stanisławski zmarł przed udzieleniem mu pomocy. Stan Kowodyńskiego jest bardzo ciężki.

—O—

Spór dokoła pawilonu polskiego w Paryżu

Warszawa (PAT) W związku z notatką jaka się ukazała w części wczorajszej prasy, jakoby p. Niemojewski, komisarz pawilonu polskiego na wystawie w Paryżu, podał się do dymisji z powodu zatargu o dział turystyki i jakoby dla załagodzenia tej sprawy miał udać się do Paryża p. podsekr. stanu inż. A. Bobkowski — Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że sprawa ta zupełnie nie jest znana Ministerstwu i że p. wicemin. inż. A. Bobkowski ani nie wyjechał, ani nie zamierza wyjeżdżać w tej sprawie do Paryża.

Kradzież listu z 20.000 złotych

Lidzbarsk. — W tutejszym urzędzie pocztowym wykryto w czasie rewizji poważną defraudację pieniędzy, przy czym jako podejrzani zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczym czterej miejscowi urzędnicy pocztowi.

Zdefraudowana suma sięga podobnie ponad 20 tysięcy złotych. Suma ta przed kilku dniami przekazana została listem wartościowym do tutejszego urzędu pocztowego przez Bank Polski. Władze sądowe oraz policja prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia. Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać bliższych szczegółów ani też nazwisk aresztowanych urzędników.

zdolna do obrony własnych granic. Ale czy zdobędzie się ona, w obecnej chwili, na trudniejszą, bo wymagającą przede wszystkim zwartego i doświadczonego sztabu, interwencję po za nią?

Japonia sięga po Chiny.

Znowu porwanie dzieci w Mikołowie?

Przygoda dzieci oczekujących matki na stacji kolejowej

Katowice. — Trzeci z kolei wypadek porwania zdarzył się tym razem w Mikołowie. — Urowadzono dwoje dzieci, 8-letniego Erwina i 9-letnią Stefanę Kalinów.

Rodzeństwo Kalinów wyszło na peron w Mikołowie na powitanie matki, która miała przyjechać z pielgrzymką z Piekar Sl. W pewnej chwili podszła nieznana kobieta i zabrała je do pociągu, odchodzącego do Rybnika. W Orzeszu przesiadła do pociągu, odjeżdżającego do Jastrzębia.

Kiedy kontroler stwierdził, że kobieta nie posiada biletu dla dzieci i odmówiła kupna, wysadzono wszystkich na najbliższej stacji czyli w Żorach (pow. rybnicki). Tam po nich zniknął dalszy ślad. Dopiero wczoraj dzieci wróciły do domu i opowiadały, że przywiózł ich jakiś mężczyzna, którego naturalnie nie znają. Nie umieją powiedzieć również gdzie były. Krzywdą im się żadna nie stała.

Badana dziewczynka oświadczyła, że przebywała z bratem w Żorach i nocowała tam w pewnym mieszkaniu, które niewątpliwie pozna.

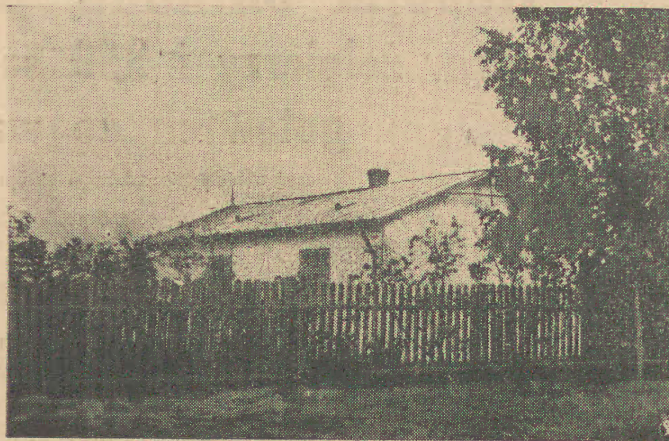
Przewieziono więc dzieci do Żor, gdzie zaprowadziły one policję do mieszkania pewnej znanej rodziny tam sprawę ostatecznie wyjaśniono.

W sąsiedztwie mieszkała swego czasu rodzina Dehnertów, która przeprowadziła się do Mikołowa. Dehnertowie mieli umysłowo chorą córkę, która jednak nie była niebezpieczną dla otoczenia. Niemalże zdziwienie było starsuszków, gdy w ub. niedzielę przy-

była wspomniana umysłowo upośledzona Dehnertówna do nich do mieszkania w towarzystwie dwojga dzieci, dla których prosiła o nocleg, gdyż sama — jak oświadczyła — musi niezwłocznie jechać dalej.

Następnego dnia przybyła do Żor siostra „porywaczki” dzieci i jeden z poważniejszych obywateli Mikołowa,

którzy niezwłocznie male odwiedzi do ich miejsca zamieszkania, gdzie chcieli je odstawić do domu rodziców i wytłumaczyć zajście. W Mikołowie po przybyciu na miejsce dzieci zostały zatrzymane przez policję. — Wówczas siostra Dehnertówny i jej towarzyszy w przekonaniu, że reszła zrobi policja, odeszli spokojnie do domu.



Na naszym zdjęciu willa płk. Koca w Świdrach Małych, gdzie dn. 18 bm. dokonano zamachu na szefa O. Z. N.

Sprawa bomby koło domu płk. Koca

Warszawa. — Agencja „Iskra” wydała wieczorem następujący komunikat:

Sledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca toczy się nadal w granicach Warszawy i Świdrów Małych.

Sledztwo zmierza w kierunku ustalenia opartych na brzmieniu art. 216 par. 1 k. k., mówiących o spowodowaniu niebezpieczeństwa powszechnego dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znaczących rozmiarach dla mienia przez użycie materiałów wybuchowych, łatwopalnych lub gazów.

Miłość przetrwa wszystko

POWIEŚĆ.

22

Kłęczal teraz w krypcie, słuchając dalekiego śpiewu mnichów — w duszy budził się lek okropny przed koniecznością samotnego życia bez niej.

Wstał przeszedł na drugą stronę i ukrył się za filarem, w pobliżu krętych schodów.

Śpiew mnichów umilkł, niesporzy się skończyły, z każdą chwilą zbliżały się ciche kroki.

Mniszki nadchodzący. Ksieni szła pierwsza — poznał ją po wzroście i postawie. Nie patrzyła ni w lewo, ni w prawo i minawszy filar, za którym stał, szybko znikła w zejściu do podziemia.

Gdy wszystkie mniszki przeszły, hajducy wynieśli lektykę z katedry. Za nimi, pogrążony w myślach, z głową spuszczonej postępowal Hugon.

W chwili, gdy orszak przechodził przez plac katedralny, Szymon, biskup Worcesteru, ruszał właśnie na białym rumaku, liczną otoczony eskortą, w stronę Whytstonu.

Hugon, przybity, nie podniósł nawet oczu.

Dostojny mąż pobożliwie spojrzał na lektykę, z żywym zaś współczuciem na biedną, zgnęaną twarz ryceza, którego dzieckiem jeszcze znał i kochał.

Biskup cierpiał, widząc jego boleść, lecz oddalił się z uśmiechem...

XVII.

Biskup i Ksieni.

Jego Przewielebność Szymon Węgorski, biskup Worcesteru, otrzymawszy list od Ksieni Białych Mniszek, w którym prosiła go o chwilę rozmowy, odpowiedział dobitnie, że dziś jeszcze po niesporach odwiedzi Wielebną Matkę.

O oznaczonej porze wielka brama stała otworem, i biskup wjechał na dziedzińce.

U furty powitała go Ksieni: kłęcząc ucałowała pierścionki, poczem powiodła go do swej celi przez krużganki gdzie zgromadzone mniszki czekały na błogosławieństwo.

Gdy znaleźli się sam na sam w modlitowni, Ksieni opowiedziała pasterszowi o swych trudnościach z młodszą kapryśną siostrą Serafiną, tak kończąc:

— Chciałabym, Ojciec Wielebny, byćcie rozstrzygnięte tę trudność. Jeżeli rzemień rumaka głośniejszy do niej przemawia niż głos sumienia, jeśli słubowa-

ła bez powołania, a ślubując czekała tylko, by ją porwano, czy nie lepiej byłoby, by odeszła? Cóż stąd wyniknie dobrego, że jest w klasztorze? Zapewne dziwi Waszą Przewielebność, że to mówię, lecz mam jeszcze w oczach to dziecko zbuntowane, w uszach brzmia mi jeszcze jej bluźnierstwa. Teraz jest pozornie cicha i uległa, lecz co się dzieje w jej sercu? — Wiem, że nasze śluby są wieczyste, że ciszę klasztoru możemy zamienić tylko na spokój wieki, czy niema jednak innego wyjścia dla tych, które omyliły się co do swego powołania? Czy waszem zdaniem, Ojciec Wielebny, byłoby słusze lub dopuszczalne zwolnienie ze ślubów takiej osoby, darowanej jej wolności, za którą wdycha?

Długie milczenie.

Biskup siedział w hiszpańskim — karle, przysunęły teraz do okna, tak by w czasie rozmowy podziwiać mógł wspaniałe zachód słońca. Z rzeźbionego oparcia wylaniała się twarz biała, szczupła, okolona wieńcem siwych włosów. Była to twarz świętobliwa, twarz uczonoj i mistyka zarazem. — Łagodził ją wyraz dobitnie serdeczności jasnieniebieskich oczu. Oczy, które zapewne zdobyły już zaufanie niejednego człowieka, żnącego się do cierpienia, patrzyły teraz badawczo w twarz Ksieni, piękną a tak surową.

— Mogłoby się zdarzyć — odpo-

Pożegnanie posła B. Sikorskiego

Poznań. — W dniu 20. bm. miało miejsce w Poznaniu koleżeńskie pożegnanie posła Brunona Sikorskiego przez świat kupiecki i handlowy naszego miasta.

Jak wiadomo, poseł Brunon Sikorski z dniem 1 sierpnia br. obejmie stanowisko dyrektora naczelnej organizacji kupieckiej w Warszawie.

W czasie pożegnania przemawiali m. in. p. Aleksander Thomas, prezes Otmianowski, Grupiński, w imieniu pracowników Zw. Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Wojciechowski i Kluczewski oraz wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej Stanisław Szulc. Zegnanemu posłowi Sikorskiemu wręczono upominek w postaci srebrnej tacy.

Podwójne zabojeństwo

Warszawa. — W lesie koło — Żyrardowa starszy posterunkowy K. Dyska zastrzelił swoją żonę Władysławę, nauczycielkę szkoły powszechnej w Żyrardowie, która do niego przyjechała na wakacje, oraz posterunkowego Romanowskiego, swego rywala. Po zabojeństwie oddał się w ręce władz.

Kto wygrał na loterii

W ciągnięciu II kl. 39 Lot. Klas. padły następujące większe wygrane:

20.000 zł 143499
5.000 zł 102202 162332
2.000 zł 42469 61751
1.000 zł 84255 114989 171380 193516
5.000 zł 21671
10.000 zł 51880
5.000 zł 44914 57262
2.000 zł 59392
1.000 zł 102059 130706 148950

—000—

Projekt podziału Palestyny w L. N.

Z Genewy donoszą:

Sekretariat Ligi Narodów komunikuje, że w związku z listem rządu W. Brytanii z dn. 6 lipca, członkowie Rady Ligi Narodów byli zapytywani, czy komisja mandatuwa, która zbiera się na sesję nadzwyczajną w dniu 30 lipca, mogłaby zbadać zażalenie królewskiej komisji dla Palestyny, jako

też związane z nimi deklaracje rządu angielskiego. Ponieważ wszystkie odpowiedzi, które nadeszły do dn. 17 lipca były twierdzące, przewodniczący — Rady Ligi Narodów stwierdził, że należy poruczyć komisji mandatowej wydać nie przedwstępnej opinii zanim zbierze się Rada Ligi Narodów na swą zwyczajną sesję wrześniową.

Wiedzieli — że zbuntowana kapryśna plaszyzna — wypuszczona na wolność — zapragnęłaby wkrótce dostać się z powrotem do klatki. Takie właśnie biedne zbłąkane płaki najtęplej stają się lupem sefów. Klasztor jest najbezpieczniejszym dla nich schronieniem. A cóż za pożytek z nich w świecie? Innych kobiet nam trzeba na matki mężów, którzy mają podnieść potęgę i sławę kraju.

— Nie sądzę wcale, by świat skorzystał na tem, że siostra Serafina wróci do niego — rzekła Ksieni. — Myślę tylko, że zyskałaby na tem ona sama i nasz klasztor, uwolniony od kłopotu, jaki sprawić może mniszka zbuntowana, nie chcąc nagiąć się do świętych reguł drogiego naszego zakonu. Jej dusza wyrwa się ślad. Słyszałam jej krzyk: „Jestem młoda, chcę żyć!”

— Dla takich istot jak siostra Serafina — mówił dalej biskup z coraz większą powagą — życie jest zwierciadłem, służącym ich własnej próżności. W zwierciadle takim odbija się tylko jedno — ona sama. W sercu takim nie rozwinię się pragnienie założenia rodziny. Są to natury samolubne. Zaprawde, zamiast uwalniać siostrę Serafinę, zamknąłbym wszystkie jej podobne w klasztorze pod surową ręką matki Mistrzynie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak żyją i pracują w Sowietach?

Sowieckie samochody

Wychodząca w Moskwie w języku niemieckim komunistyczna „Deutsche Zentralzeitung” omawia stosunki panujące w szeroko reklamowanej sowieckiej fabryce samochodów seryjnych Gorki. Zakłady w Gorkim w przeciągu ostatnich 5 i pół miesiąca wypuściły ni mniej ni więcej, tylko o... 9000 sztuk wozów za mało.

Świeżo wyprodukowane wozy odznaczają się wyjątkowo tandetnym wykonaniem. W 130 wypadkach już przy próbnym jazdach trzeba było nowiutkie samochody wycofać z obiegu. Niektóre z tych samochodów odznaczają się zupełnie karygodnymi brakami, bo np. wypuszczają się wozy bez... akumulatorów. W niektórych niema... sprężel, a jeszcze w innych są wątpliwe wmontowane poszczególne części.

W sowieck. uzdrowisku

Duże wrażenie wywarły rewelacje „Sowieckiej Sibir”. Wydawnictwo to krytycznie naświetla stosunki panujące w uzdrowisku w Lebaście. Chorzy nie otrzymywali wogóle lekarstw. Do cieple chorych pomóc lekarz nie przychodził zupełnie. Wszyscy pensjonariusze miejscowych sanatoriów co pewien czas zmuszeni są urządzać głodówki, bowiem otrzymują nieświeże pożywienie.

Na porządku dziennym

„Czelabinski Raboeci” donosi o sensacyjnej historii. Nicopodół miasta Ufinsk powstało wielkie osiedle robotnicze, składające się ze 130 domów. Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie tego rodzaju drobności, jak to, że nie ma w całym osiedlu wody, studnia najbliżej oddalona jest o kilometr, a po chleb trzeba chodzić... 3 kilometry. Nie ma tam oczywiście ani elektryczności, ani radii, pocztą nadchodzi z parodniowym opóźnieniem — słowem — ludzie żyją aresy prymitywnie, zgola niepodobnie do propagandowych rewelacji sowieckich.

„Tajemnice państwa”

Leningradzka „Krasnaja Gazieta” donosi o niedbalości panującej w zakładach leningradzkich, pracujących dla obrony państwa. Mianowicie dokumenty, zawierające tajemnice państwowe i techniczne, plany i schematy, przechowywane są w zamkniętych szafach i kasach. Jednak bruliony tych ważnych dokumentów nie były niszczone, lecz wyrzucone po prostu jako zużyty papier. Zdaniem pisma chaos ten ułatwiał „wrogom i szpiegom” zapamiętywanie się w bruliony ważnych dokumentów.

JULIAN SZPUNAR.

Pierwszy list z Polesia

Proszę sobie wyobrazić rozkosz człowieka, który cały rok Boży nie mógł ani pracować, ani spać z powodu ruchu na ul. Piłsudskiego, przed kilku dniami potęgowal halas uliczny w Łodzi i Warszawie, a obecnie, siedząc w zapadłej wsi poleskiej, słucha jedynie śpiewu ptaków, szczerkania psów, porykiwanie krów, które są tu jakoś smutniejsze, niż u nas; auta nie widzi się na oczu, tylko czasem nędzny wóz Poleszuka. Drzewa szumią tu smętnie jakiś przastary hymn boleści o dziejach tego ludu, który narodem nigdy nie będąc, musi się roztopić i rozplynać w obławiającym go morzu.

I jest mi tu bardzo smutno, choć nie ma ku temu zbyt ważnych powodów. Przecież pod polskimi rządami Polesie zaczyna przychodzić do siebie: wszędzie istnieją szkoły, kooperatywy, powstają nowe drogi, tworzy się świe-

Wyrób trującej kielbasy

Fabryka wędlin Piszczelorg w Moskwie sprzedawała ostatnio 85 kg. kielbas do składów znajdujących się na terenie fabryk cementu „Okliabr” i „Proletarij”. W kilka godzin po sprzedaży tych produktów, w ambulansach fabrycznych zanolowano, jak donoszą „Izwestia”, kilkanaście ciężkich wypadków zatrucia. Produkty pochodzące z tej fabryki, były nieświeże, maszyny i

stoły fabryczne nigdy nie były myte, fabryka zaś mimo upału nie posiadała chłodni. Charakterystycznym jest fakt, że w tym samym budynku co fabryka mieścił się urząd sanitarny i oddział miejskiego urzędu zdrowotnego, które bynajmniej nie pokwapiły się przedzielić inspekcji w fabryce.

—000—



P. Prezydent R. P. prof. I. Mościcki w czasie swego pobytu w Juracie na Helu.

„Spojrzenie na Wschód”

Berlin. — We Frankfurcie nad Odrą w najbliższych latach powstanie olbrzymi zespół nowoczesnych budynków, który mieścić będzie centralne urzędy prowincji brandenburskiej i zarząd okręgu partyjnego. Kurmark. Budowle to otrzymują miano „forum” i mają symbolizować „spojrzenie na

Wschód”.

Frankfurt n/Odrą podniesiony ma być do godności stolicy prowinc. brandenburskiej i okręgu Kurmark. Nowe budowle będą o charakterze reprezentacyjnym. Plac pomieści do 100 tysięcy osób.

—0—

Niezwyczajna kolekcja książek

Prezydenta Hoovera

Poprzednik obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, jest posiadaczem ogromnej biblioteki całkowicie poświęconej wielkiej wojnie. Biblioteka obejmuje powieści, pamiętniki i dokumenty z dziedziny wydarzeń lat 1914—1918 we wszystkich

językach świata. Po długich poszukiwaniach udało się Hooverowi zgromadzić przeszło 400 tys. prac i skompletować największy tego rodzaju zbiór książek. Hoover zapisał w testamentie swą cenną kolekcję uniwersytetowi w Leland Stanford.

Angielski książę przyjeżdża

Kraków. — Za kilka dni przejeżdżać będzie przez Kraków najmłodszy brat króla angielskiego książę Kentu.

Książę uda się do Łańcuta na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego. Spędzi on kilka dni w Łańcutie i w letniej rezydencji Potockich w pobliskim Julianowie.

Susza w Kanadzie

Ottawa. — Kanada została nawiedzona klęską suszy. Od Morden w stanie Manitoba aż po granicę Stanów Zjednoczonych na obszarze 20 milionów hektarów płony uległy zupełnie zniszczeniu. Zbiory z pozostałych prowincji dojdą do 150 milionów buszli zboża, co pozwoli na eksport 215 mil. buszli. Przewidziana jest pomoc rządu, który przeznaczył na ten cel 15 milionów dolarów.

Talleyrand aferzystą

Ostatnie badania uczonych francuskich nad życiem wielkiego, słynnego ze swego rozumu i chytrych meczy stanu Talleyranda, ministra spraw zagranicznych Napoleona I i później — Ludwika XVIII rzuciły nowe światło na tę interesującą postać. Talleyrand za pół miliona franków złotych usiłował sprzedać kanclerzowi Austrii Metternichowi całą niekorzystną dla Austrii korespondencję Napoleona. Oczywiście było to już po zgonie wielkiego cesarza.

Znaleziono zółwia wagi 5 kg

Świecie n. W. — W Borach Tucholskich w rejonie nadleśnictwa Wirytno znaleziono w lesie onegdaj zebrały okaz zółwia, żyjącego w stanie dzikim, wagi przeszło 5 kg.

Jest to największy okaz, jaki w ostatnim czasie zauważono na Pomorzu.

Patriotyczny gest japońskich gejsz

Gejsze w Tokio na wieść o pierwszych starciach żołnierzy japońskich z wojskami północno-chińskimi zebrały około 5000 funtów. Pieniądze te przeznaczone na aeroplany wojenne dla walczącej w Chinach armii japońskiej.

—000—

lice i domy ludowe, których wartość się jeszcze w Polsce nie docenia i co najważniejsze, buduje się tu kościoły i liczne kaplice, fundowane nierzadko za grosz wdowi, przywiązanego do Kościoła kat. ludu.

Bieda tu panuje ogólna, którą pogarsza straszliwa posucha. Ale ludziska przyzwyczajeni do nędzy jeszcze za czasów rosyjskich. Przetrzymują tam więcej, że Rząd im pomaga, że się nimi opiekują znacznie więcej, niż ongi Rosja. Skomasowano już ziemię w kilkunastu powiatach co ułatwia ludzom i obróbkę roli i lepszy dozór. Żydów po wsiach spotyka się tu nader rzadko, chyba przejazdem. Potracili znowu o ten ropiący wrzód, wobec czego mówimy na ten temat dalej.

Rozmawiałem w Brześciu o awanturach w związku z księgarskim zamordowaniem przodownika śp. Kędziory. Od tego czasu dużo się tu zmieniło. Powstało kilkanaście nowych ognisk polskiego przemysłu i handlu a kieruje tą sprawą Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania, którego ułotkę pozwolę sobie przytoczyć niemal dosłownie. „Związek Polski jest bez-

partyjną organizacją wszystkich świadomych (powinno być uświadomionych — dodatek autora koresp.) Polaków, którzy pragną obrony, umocnienia i rozszerzenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Związek Polski, kierując planowo ekspansją kupiecką i rzemieślniczą z Zachodu na Wschód, przyczynił się do powstania w 130 miastach województw centralnych, Kresów i Małopolski zaczątków silnego polskiego mieszczaństwa. Zw. Pol. w Brześciu n. B. udziela wyczerpujących informacji chcącym się przesiedlić z innych województw kupcom i rzemieślnikom. Zw. Polski nawołuje do solidarnego przestrzegania hasła: Swoją drogą do swego po swoje. Zw. Polski informuje o źródłach polskiej wytwórczości, organizuje jej poparcie, oraz przeciwdziała naporowi obcych na nasze życie gospodarcze. Zw. Pol. krzewi przedsiębiorczość polską i zamiłowanie do handlu i rzemiosła. Zw. Pol. walczy z rozwieleniem pośrednictwem żydowskim w handlu i przemysle. Zw. Pol. prowadzi do zjednoczenia wszystkich Polaków pod sztandarem walki o niez-

ależny byt gospodarczy. Zw. Pol. przygotowuje miasta polskie do wchłonięcia nadmiaru ludności wiejskiej. Zw. Pol. stoi na straży interesów gospodarczych i kulturalnych Narodu i Państwa. Obowiązkiem każdego Polaka bez różnicy przekonań politycznych jest być członkiem Zw. Pol. i wspierać moralnie oraz materialnie wielkie dzieło tworzenia polskiego stanu posiadania”.

Widzimy z tej ulotki, że walka z żydostwem przybrała tu charakter — planowej, poważnie przemysłowej akcji. I dziś już możemy obserwować jej wyniki. Nie ma więc nic złego, co by na dobre nie wyszło. Z niewinnej krwi Bujałów i Kędziórów rozchodzi się w narodzie polskim pełna świadomość, że Państwo Polskie należy niepodzielną do tych, którzy je w wiekowych zapasach z wrogiem wywalczyli, że my jesteśmy jego prawowitymi gospodarzami a wszyscy inni są i będą u nas na prawach gości. Jak wszędzie na świecie.

Jeśli się więc Polesie budzi z uśpienia narodowego, to któż się nam opraże w przyszłości? Nikt!

Obwieszczenie

Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 22 stycznia 1937 r.
w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu
Rozporządzenia Prezydenta Rzeczy
pospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o
granicach Państwa.

(Ciąg dalszy).

Art. 12.

(1) W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne, jako też osoby prawne krajowe, w których skład zarządów lub innych wyższych organów kierowniczych lub kontrolnych wchodzi cudzoziemiecy albo w których chociażby część udziałów bądź akcji należy do cudzoziemców, mogą tylko na podstawie zezwolenia:

a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych zawartych między żywymi;

b) dalej zatrzymać własną nieruchomość nabytą w drodze spadkobrania, na podstawie aktów prawnych działających na wypadek śmierci, o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z ustawy.

(2) Zezwolenia może udzielić Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, jeżeli zachodzą okoliczności uwzględnienia godne.

(3) Zezwoleniu mogą być stawiane warunki od których dopełnienia uzależniona jest dopuszczalność transakcji.

(4) Prośbę o udzielenie takiego zezwolenia mogą zainteresowane osoby fizyczne lub prawne, wymienione w ustępie (1) artykułu niniejszego, które w przyszłości nabydą nieruchomość w drodze spadkobrania, (art. (1) lit. b), wnosić w terminie dwunastomiesięcznym licząc od dnia otwarcia spadku, jeżeli pragną nadal zatrzymać własność tej nieruchomości. Wnieślenie prośby po upływie wymienionego terminu będzie uważane za równoznaczne z jej wnieśieniem.

(5) W razie niewnieśienia prośby w terminie jako też w razie otrzymanej decyzji odmownej, powinien cudzoziemiec wzgl. osoba prawna, wymieniona w ust. (1) sprzedać nieruchomość w ciągu następnych dwunastu miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

(6) Tryb postępowania przy przeprowadzaniu sprzedaży uregulują osobne przepisy wydane przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

(7) Właściwy Wojewoda może zabronić poszczególnym osobom wymienionym w ustępie (1) wykonywanie w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe ze względu na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie:

a) posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości;

b) wykonywania handlu i przemysłu;

c) kierownictwa i eksploatacji robot i przedsiębiorstw.

(8) Obciążanie nieruchomości położonych w pasie granicznym, zobowiązaniami pieniężnymi na rzecz osób, wymienionych w ust. (1) wymaga zezwolenia wojewody.

Art. 13.

1) Minister Spraw Wewnętrznych może, jeżeli względy bezpieczeństwa Państwa lub ochrony granic tego wymagają, wprowadzać na całym obszarze pasa granicznego lub jego części:

a) zakaz nabywania przez obywateli polskich lub polskie osoby prawne nieruchomości w drodze aktów prawnych, działających między żywymi lub na wypadek śmierci, o ile nie zachodzi przypadek spadkobrania z ustawy, oraz posiadania dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości bez uprzedniego zezwolenia wojewody,

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI Z WIELKOPOLSKI

Morderca Wnek ulaskawiony

Poznań. — Z kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. nadeszła odpowiedź na prośbę o ulaskawienie Wnka, skazanego na śmierć. P. Prezydent R. P. przychylił się do prośby skazanego i ulaskawił go.

Po otrzymaniu tej wiadomości p. prokurator Masiński udał się natychmiast do więzienia przy ul. Młyńskiej, gdzie przebywał Wnek i odczytał mu pismo ulaskawiające.

Czy kara śmierci zostanie zamieniona Wnekowi na dożywotne więzienie, czy też terminowe, jeszcze nie wiadomo.

31 letni Jan Wnek był skazany na śmierć za zamordowanie w dniu 13 lipca 1936 r. w Błakach w pow. nowotomskim Klary Sperlinzanki. Czynu tego dokonał razem ze swoim pomocnikiem szewskim, 26 letnim Franciszkiem Kubiakiem.

Według zeznań osk. Kubiaka, który przyznał się do winy, przebieg był następujący: W dniu 13 lipca ub. roku, przyjechała na rowerze do Wnka Klara Sperlinzanka, z którą Wnek utrzymywał bliższe stosunki. Ponieważ znalazła się w omdniętym stanie, Wnek postanowił się jej pozbyć. W dokonaniu tej ohydnej zbrodni miał mu pomóc Kubiak, za co miał otrzymać wynagrodzenie od 800 do 1.000 złotych.

W dniu krytycznym Sperlinzanka po krótkiej rozmowie z Wnkiem oświadczyła, że wróci po południu odebrać trzewiki, które przyniosła do naprawy. Gdy po południu wróciła, zastała Wnka i Kubiaka, którzy przyniosli do naprawy. Gdy po południu wróciła, zastała Wnka i Kubiaka, którzy przyniosli do naprawy.

dnia wróciła, udali się wszyscy troje do stodoły, gdzie Wnek chwycił Sperlinzankę za głowę, zarzucił jej chustkę na szyję, wo czym zawołał: „Frank, chodź na pomoc”. Wnek chwycił jeden koniec chustki, a Kubiak drugi, ciągnąc z całych sił.

Gdy Sperlinzanka upadła na ziemię, Wnek ukląkł obok i ścisnął chustką jej szyję tak długo, aż przestała oddychać. Następnie zdjął swej ofierze trzewiki i wspólnie z Kubiakiem zakopali zwłoki w stodołę.

Obok zwłok zakopali rower, na którym przyjechała Sperlinzanka.

Na trop morderstwa policja wpadła dopiero w sierpniu i przeprowadzona rewizja w stodołę Wnka doprowadziła do odnalezienia zakopanych zwłok Sperlinzanki.

Podczas śledztwa jak i na rozprawie sądowej Wnek do zbrodni się nie przyznawał. Bronił się tym, że Sperlinzanka, którą znał od r. 1924, dnia 13 lipca ub. r., gdy przyjechała do niego, przyznała się, że zaszła w ciążę z jakimś mężczyzną i pokazała mu jakąś buteleczkę z płynem, którą otrzymała od pewnej niewiasty na spędzenie płodu. Następnie udała się do stodoły, gdzie wypitwży zawartość butelki, upadła na ziemię i zmarła. Wnek, bojąc się donieść policji, zwłoki zakopał.

Sąd na rozprawie nie dał wiary osk. Wnekowi i skazał go na śmierć, a osk. Kubiaka na 15 lat więzienia

—000—

Diabeł kazał mu pisać obrażające listy

Gnieźno. — Przed sądem okręgowym w Gnieźnie stał swego czasu gospodarz Kazimierz Tomczak z Gębca, pow. mogileńskiego, oskarżony o znieważenia w piśmie władz sądowych.

Na rozprawie oskarżony zaczął opowiadać niestworzone rzeczy, oświadczaając, że całą powagę, że listy dyktował mu diabeł. Poza tym osk. Tomczak usiłował przekonać sąd, że diabła widział tylko jeden raz, bo normalnie rozmawia z Panem Bóg.

giem.

Sąd po wysłuchaniu tego rodzaju zeznań przerwał rozprawę i postanowił go poddać badaniu psychiatrycznemu. Badania te wykazały, że Tomczak zdradza objawy psychopatologiczne, znajdujące swój wyraz w urojeniach wielkościowych.

Wobec powyższego sąd uchylił wyrok I. instancji, skazujący Tomczaka na 6 miesięcy aresztu i sprawę umorzył.

—0—

Wybuch w bekoniarni

Bydgoszcz. — W bekoniarni „Bacon Export” w Bydgoszczy miała miejsce eksplozja, w czasie której trzy osoby zostały niebezpiecznie poranione kwasem siarkowym.

kowym, 33 letni rzeźnik Paweł Rzedkiewicz 19 letni rzeźnik Kazimierz Figiel, i 33 letni mistrz rzeźniczy Jan Kaczmarek, zostali przewiezieni do szpitala.

Kącik Sokoli

Oddział I-atletyczny.

Czas wakacyjny nie rozpoczął się dla nas jeszcze. Oddział I-atletyczny ma przed sobą nawał pracy. Czekają nas poważne mecze tak dla druhen, jak i dla druhow. Przeto obowiązkiem każdego lekkoatlety jest uczęszczać na treningi, gdyż ustawienie do reprezentacji gniazda uzależniać będziemy od tego czy kandydat pilnie trenował.

Prosimy o pilne przygotowywanie się. Zaprośiliśmy do Leszna instruktora P. O. Z. L. A. oraz instruktorkę p. Litwinównę. Instruktor ci przeprowadzą treningi druhen i druhow w jedną z niedziel.

Kierownictwo.

Ostre strzelanie

W dniach 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30 i 31 lipca br. przeprowadzone będą ostre strzelania na strzelnicy bojowej pod Wyścigówką każdorazowo od godz. 7 do 13-tej.

Ruch kołowy na szosie Leszno — Osieczna w czasie strzelania zamkną postórki bezpieczeństwa.

Leszno, dnia 1. lipca 1937 r.

Starosta Powiatowy

(—) R. Świątkowski

Radioprogram

Piątek, 23. lipca.

Warszawa. — 6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert Małej orkiestry P. R. 16.15 Recital fortepianowy. 16.45 Z wystawy paryskiej — reportaż. 17.00 Koncert. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Orkiestra i barryton. 19.00 Symfonia Beethovena. 19.35 Pieśni. 20.00 Wieczerz u Kalmana — koncert. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert.

KAWIARNA RESTAURACJA „Esplanade”

Rok zał. 1898 — właśc. I. Wolniewicz
Telefon 14. Leszno, Aleje Krasińskiego 12.
Pięknie położony OGRÓD LATOWY. —
Najmilszy pobyt przy koncercie. Dancing.
Wykwintne w smaku lody włoskie.
oraz napoje chłodzące. Wyborowa kuchnia. — Doborowa kawa. — Podczas upałów w lokalu b. chłodno. — Billard amerykański.

KTO KUPUJE U ŻYDÓW —
POPEŁNIA GRZECH WOBEC
PRZYSZŁOŚCI NASZEGO NARODU.

Rok założenia 1930.

K. B. LECH LESZCZYŃSKI

Hurt. Olejów Mineralnych — Leszno —
ul. M. J. Piłsudskiego 43. tel. 162.

Poleca po cenach konk. i konwenc. (hurtowych): wszelkie oleje i smary dla Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, oraz wysokowartościowe oleje i smary samochodowe, motorowe, cylindrowe, traktorowe i specjalne. Benzyny, benzol, olej gazowy. Pasy pędne wszelkiego rodzaju i dla wszystkich napędów, po cenach fabrycznych.

Polskie Opony

Samochodowe

„STOMIL”

po cenach i na

warunkach

fabrycznych



Przedstawicielstwo rejonowe łączni miast Poznania: angielskich samochodów „The Flying „Standard”, Polsk. motoc. „Sokół” 600, Angielsk. motoc. B. S. A., The Raleigh, Matchless, Velocette, „James” malolitraż. Jedyna 100-ka dwuosobowa na balonach 17—100, dwutaktowy, 3 KM. Przejazd 1 km. Kosztuje 1 grosz. Cena 920,— zł. Bez prawa jazdy. — Cenniki i prospekty na żądanie.

ZDROWIE to drogi skarb... Nie wszyscy

o tym wiedzą, że Leszno posiada źródła artystyczne, w których, choć panuje wielka susza, nigdy nie zabraknie wody „Komeniusza”, która jest niezrównanym środkiem leczniczym, — polecana przez wybitnych lekarzy. Napój ten wzmacnia i ożywia krew, uśmierza różne dolegliwości wewnętrzne, przynosi ulgę w chorobach i przy otyłości. Kto wodę „Komeniusza” pije, przysparza grosze polskość, gdyż jest to woda krajowa, wyrabiana w znanej firmie J. Sieradzki, Leszno. Do nabywania w każdej restauracji.

Fotograf

Nowoczesna fotografia i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

URZĘDOWA CEDULA

GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań

ładunki wag., dostawa bież. sa 100 kg

Poznań, dnia 21. 7. 1937 r.

Ceny orientacyjne

Z. to nowe zda na do przem. iu	19 25—19 50
Pszenna	26 25—26 60
Owies	23 75—24 00
Maki żytnie standardy nowe	
żytnia I g. 0 70%	29 00—30 50
żytnia 82 % w	28 50
żytnia ratowa 0 95%	16 50
Maki psze nie standardy nowe	
Maka pszena g I 0 65%	37 75
Maka pszena g II 65-70%	28 75—29 75
Maka psze na g. II A 65-75%	26 5—27 25
Maka pszena g III 70-75%	24 25—25 25
Oreby żytnie stand.	15 75—16 25
Oreby pszen. grube stand.	17 25—17 75
Oreby pszen. średnie	16 5—16 75
Oreby jęczmieńne	15 50—16 5
Rzepak zim.	42 00—44 00
Gorzczyca	33 00—35 00
Wyka latowa	23 00—25 0
Peuska	23 00—25 00
Groch Viktoria	13 0—25 00
Łubin niebieski	17 25—17 50
Łubin żółty	17 50—18 25
Makuch liniany w talach	22 75—23 00
Makuch rzepasowy w tal.	17 25—17 50
Makuch słon. w tal.	23 00—23 75
Srut Soja	23 50—24 0
Sioma pszena zimem	2 50—2 75
pszena prasowana	3 00—3 25
żytnia luzem	2 70—2 95
żytnia prasowana	3 4—3 70
owsiana luzem	2 90—3 15
owsiana prasowana	3 40—3 65
jęczmieńna luzem	2 60—2 85
jęczmieńna prasowana	3 10—3 35
Siano zwykłe luzem	5 1—5 6
zwykłe prasowane	6 75—6 25
nadnoteczek luzem	6 20—6 70
nadnoteczek prasowane	7 20—7 50

Przebieg targu normalny.

Kronika dnia:

Piątek

23

lipca

Dziś

† Apolinarego B. M.

Wschód słońca g. 3,13

Zachód słońca g. 19,43

Wschód księży. g. 19,39

Zachód księży. g. 4,06

Czwartek, dnia 22 7 godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 19,3, wiatr pld. 4 m. s., pochm. Ciśnienie atmosferyczne 748,9, wilgotność 78 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 28,0, najniższa plus 12,7. Ilość opadu 0 mm.

LESZNO

1) **Baczność Sokół!** W niedzielę, dnia 25 bm. wycieczka młodzieży sokolowskiej wozem na resorach do Boszkowa. Jest jeszcze kilka miejsc wolnych, z których mogą starsi druhowie skorzystać. — Przejazd w obie strony 1 zł. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 22 bm. u naczelnika.

2) **Z życia Stronnictwa Narodowego.** — Uroczyste zebranie Stronnictwa Narodowego, połączone z dekoracją członków odbędzie się we czwartek, dnia 22 bm. o g. 21 w Sokolui. Zarząd.

3) **Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Lesznie.** W czwartek, 22 bm. o godz. 20 w Strzelniczym zebraniu plenarnym członków Bractwa. Na porządku obrad: Słubowanie nowych członków, strzelanie okręgowe w Rawiczu (1-8 sierpnia br.), komunikaty i inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

4) **Komunikat „Orbis”.** W dniu 1. 8. 37 wychodzi z Poznania pociąg pop. do Gdyni. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 15 zł i obejmuje przejazd tam i powrót, 1 nocleg bezpłatny, zwiedzenie portu i urządzeń portowych od strony morza oraz wyc. wodną z Gdyni do Jastarni. Wyjazd pociągu z Poznania w dniu 1. 8. 37 o godz. 0,45, wyjazd z Gdyni w dniu 2. 8. 37 o godz. 22,50. Zgłoszenia do dnia 28 7 3 P. B. P. „Orbis”, Leszno, Rynek 8.

5) **Regionalna Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa w Lesznie.** W czwartek, 22 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie Komitetu ogólnego w lokalu p. Ilkiewicza.

KĄCIK HARCERSKI

Komunikat Obozu „Siódemki”.

Leszno, dn. 21. 7. 1937.
Korzystając ze słonecznej pogody, wyszliśmy wczoraj, po śniadaniu, do Lubnia, aby zwiedzić klasztor i jego zabytki — z żywym zainteresowaniem słuchaliśmy wyjaśnień O. Benedykta o dawnych dziełach klasztoru. Z zacięciem oglądaliśmy najpierw kościół, zakrystię, dziedzińce klasztorne, a w końcu bibliotekę i zbiory wykopaliskowe, stanowiące cenny skarb archeologiczny, na podstawie którego można w przybliżeniu poznać szczebel kultury ludów, zamieszkujących dawniejszą „Ziemie Kościańską”. Na pamięć wypiliśmy kilka widoków klasztoru. Po wpisaniu się do „Księgi zwiedzających” udaliśmy się, żegnani serdecznie, przez O. Benedykta, w powrotną drogę.

Orzeźwiająca kąpiel wypróżniła do szczytu i tak już wygodzone żółdki ze obiadem „wsiały” w nęgieniu oka. Nawet zawodów pływackich w menażce „Szwagra” nie dokonano, choć „Mucha” prowadziła przed „Komarem” o cale 3 cm.

Trudno było po ciszy postawić całe bractwo na nogi, rozespali się wszyscy, do roboty ani rusz... Lecz krótki sygnał trąbki spełnił swe zadanie. Mały „alarm” też się czasem przydaje.

Wiecej — później.
Trzymajcie się wszyscy zdrowo, jak my. — Bawcie się bez troski w tych nudnych murach. — My wolimy wodę — luki pola i lasy... Serdeczne Czuwaj!

Komenda Obozu.

Zaborowo

20) **Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej.** Dziś w czwartek, 22 bm. o godz. 8,30 wiecz. zbiórka zastępcy III. w Ognisku.

„OMNIA”

właśc. Miecz. Górecki, Leszno
Ul. Leszczyńskich 31 — Tel. 199

poleca najkorzystniej wszystkie artykuły techniczne, dla wszelkiego przemysłu, rolnictwa i mleczarstwa oraz wysokogatunkowe oleje i smary dostosowane do każdej maszyny, motoru, samochodu i motocyklu po cenach bezkonkurencyjnych w każdej ilości odwrotnie z własnego magazynu.

„OMNIA” dostarcza wszelkich rozmiarów opony samochodowe i motocyklowe, produkcji krajowej i zagran. Na życzenie służy „OMNIA” prospektami wszelkich typów samochodów i motocykli specjalnie z montowni krajowych.

Cokolwiek potrzebujesz z dziedziny techniki i automobilizmu — to znajdziesz w firmie „OMNIA”. Prosimy żądać specjalnych ofert. Obsługa na wskroś rzetelna!

Z nowych wydawnictw

„W OBRONIE JĘZYKA POLSKIEGO”

M. S. Mycielskiego

drukarni „Drukarni Leszczyńskiej”.

W ostatnich dniach wyszła z pod prasy broszura p. t. „W obronie języka polskiego”, której autorem jest dobrze znany Leszno p. M. S. Mycielski.

Autor występuje w swej pracy przeciw dokonanej w roku zeszłym reformie pisowni polskiej, zbijając za pomocą argumentów umiarkowanie skonstruowanych — cały nonsens dzieła Komitetu Ortograficznego, które spowodowało zimeł w podstawowej dziedzinie narodowego życia kulturalnego.

Trzeba przyznać, że p. M. S. Mycielski w swej całej broszurze wykazał dużą wiedzę lingwistyczną oraz zrzębność... prawdziwej nowszej pisowni, którą z zacięciem dobrego polemisty i kpiarza — postawił poza nawias dzieł poważnych i przemysłanych.

Rzecz czyta się lekko i z dużym zainteresowaniem, to też niewątpliwie spotka się z życzliwym przyjęciem przez wszystkich. Cena broszurki 50 gr.

Kalendarzyk zebrani

k) **KSM. Ż.** Czwartek, g. 19,30 zbiórka zastępcy kandydatek; zbiórka zast. VII. nie odbędzie się dziś, natomiast w sobotę o godz. 8 w Ognisku.

k) **Baczność „Sokół”!** Piątek, g. 18 trening i atletyczny druhen.

k) **Kolo Lesznan** (dawn. Kolo Studentów). W piątek, dnia 23 bm. o godz. 20 w salce Hotelu Polskiego odbędzie się zebranie. Zarząd.

k) **Sokół Oddział Pięciarski.** Pogadanka Oddziału odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godz. 11 na boisku Sokola. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W sprawie zgłoszeń

do Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu.

Ponieważ ze względu na charakter i metody pracy Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu liczba słuchaczy na każdym roku studiów musi być ograniczona, dlatego wpisy do tej uczelni posiadającej prawa szkół wyższych będą zasadniczo w bieżącym roku zamknięte w dniu 15. września, przyczem o pierwszeństwie przy przyjęciu rozstrzygać będzie kolejność zgłoszeń. Bliższe szczegóły o warunkach przyjęcia, charakterze i celu studiów na Wyższym Katolickim Studium Społecznym podaje prospekt, który można otrzymać w Sekretariacie, Poznań, Podgórna 12 b, za nadaniem 1. —zł.

Bojanowo

Stow. Weter. B. Armii Polskiej. W Bojanowie zwołano Stow. Weteranów B. Armii Polskiej we Francji. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 12 przed poł. w lokalu posiedzeń. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Prysznic na ulicy

O polewanie kwiatów na balkonach we właściwej porze!

Dość często otrzymujemy od naszych Czytelników skargi na niewłaściwe postępowanie osób (oczywiście pań lub ich pomocniczek domowych) polewających kwiaty na balkonach.

Nieostrożnie wylana woda spada na spokojnych przechodniów, narażając ich na nieczystość w takich okolicznościach kapiel i niszcząc garderobę, co dla pici pięknej jest zwłaszcza b. przykre.

Wyrażanie na miejscu swego oburzenia jest najczęściej reakcją, zresztą bezskuteczną na tego rodzaju postępowanie.

Rzecz nie była by godna wzmianki

gdyby wypadek polewania przechodniów był zjawiskiem rzadkim. Dla tego należy podkreślić, że polewanie kwiatów na balkonach dozwolone jest dopiero od godz. 22 t. j. w czasie, w którym ruch pieszny jest mniejszy. Lecz również i w tej porze polewający kwiaty powinni zważać, żeby nie wyrządzić krzywdy samotnemu przechodniowi.

Ze swej strony apelujemy do policji, aby dopilnowała, żeby odpow. przepisy były przez wszystkich przestrzegane.

Ewent. grzywna może wpłynąć dobroczynnie.

Obniżka cen maki żytniej i chleba żytn.

OBWIESZCZENIE

Starosta Powiatowego Leszczyńskiego

z dnia 21. lipca 1937 r. w sprawie obniżenia ceny maki żytniej i chleba żytnego.

Nawiązując do obwieszczenia mego z dnia 17. VII. 1937 r. Nr. A. 28/75-37 obniżam z dniem dzisiejszym po porozumieniu się z zainteresowanymi galeziemi przemysłu ze względu na spadek cen zbóż chlebowych cenę maki żytniej jak następuje:

a) w hurcie:

1) makę żytnią 70 proc. z workiem franco wagon stacja odbiorcza wzgl. skład hurtowy należący do młyna za 100 kg. ze zł 32,— na zł 31,—;

2) makę żytnią 70 proc. w handlu hurtowym z workiem za 100 kg. ze zł 33,60 na zł 32,55;

3) makę żytnią 82 proc. za 100 kg. z workiem franco wagon stacja odbiorcza wzgl. skład hurtowy należący do młyna ze zł 30,— na zł 29,—;

4) makę żytnią 82 proc. w handlu hurtowym z workiem za 100 kg. z zł 31,50 na zł 30,50;

5) makę żytnią 95 proc. za 100 kg. z workiem franco stacja odbiorcza wzgl. skład hurtowy należący do młyna z zł 28,— na zł 27,—

6) makę żytnią 95 proc. w handlu hurtowym z workiem za 100 kg. z zł 29,40 na zł 28,40.

b) w detalu:

1) makę żytnią 70 proc. za 1 kg. z gr 35 na gr 34;

2) makę żytnią 82 proc. za 1 kg. z gr 33 na gr 32;

3) makę żytnią 95 proc. za 1 kg. z gr 31 na gr 30;

Cenę chleba ustaliam jak następuje: 1) chleb żytni (pyłowy) z maki 70 proc. za 1 kg. z gr 32 na gr 31.

2) chleb żytni (razowy) z mak 95 proc. za 1 kg. z gr 28 na gr 27;

Winni pobierania cen wyższych ulegną karom wymierzonym w obwieszczeniu z dnia 17. lipca 1937 r.

Leszno, dnia 21 lipca 1937 r.

Starosta Powiatowy

w z. — Krause

Wicestarosta.

List z obozu harcerskiego rozłożonego w pięknej okolicy Chodzieży

Rataje, 19. 7. 1937.

Już drugi tydzień mija, od naszego wyjazdu z Leszna, a dotychczas nie podzielił się obowozym wrażeniami. Bardzo to niedłonie z naszej strony, ale to nie nasza wina. Roboty było moc. Od rana do wieczora pracowaliśmy, aby urządzić obóz jak najlepiej.

ŻYCIE W OBOZIE.

Nasze namioty rozbiliśmy w przepięknej okolicy Chodzieży na jednym z licznych pagórków, pośród lasu, w pobliżu jeziora. Jest tutaj wszystko — od pracy poczynawszy a skończywszy na kąpieli. W pierwszych dniach naszego pobytu pogoda nam nie dopisywała; albo padał deszcz od rana, albo było pochmurno, ale mimo tego humor ani na chwilę nas nie opuszczał.

Od kilku dni pogoda stała się lepsza — czas więc spędzamy na wycieczkach, albo plażujemy się, ku rozpacy zastępcy służbowego, który musi dbać o nasze żołądki. Lecz najgorszą rzeczą dla każdego uczestnika obozu jest naprawdę pobudka. Co za przykre tony wydobywają się z trąbki — ile niegrzecznych słów pada na biednego trębacz... Ale po kąpieli humory poprawiają się, a po śniadaniu są już doskonałe. Wszyscy teraz udają się na wycieczki, jedynie zastępcy służbowy zostaje w kuchni. Po powrocie z wycieczek opalamy nasze blade (bo miejskie) twarze. Po kąpieli — przygotowanie do obiadu. Teraz dopiero w obozie „życie wra”. Słychać brzęk menażek, łyżek, noży, krzyki i śmiechy.

KŁOPOTY KUCHARZY.

To „nabierają się” z biednych kucharzy. Różne docinki isypia się na ich głowy, bo nasi kucharze mają też swoje sekrety (np. wiedzą jak zneutralizować smak przypalonego mleka, przy pomocy cynamonu. Robią to zwłaszcza „Niedźwieździ”). „A kucharz biedny, on nie może zwlekać gotując zupę, dawać w sercu lek, czy wiara znów nie będzie nań narze-

kać...“ (piosenka harcerska). Nagle rozlega się gwizdek i rozkaz: „Zastępcami do kotła odmaszerować!”

Naszą obowozą dewizą jest — „grunt wcinanie”. Ale jest też co wciąć — „paluszki lizac”. Najlepiej o tym świadczy nasz wygląd. Bravo! gospodarz „Teos”.

UROZMAIENIA.

I znów odpocznę — cisza bezwzględna, względna. Teraz następuje gry, na których rozgrywką się mistrzostwa obozu. Z kolei mamy podwieczorek, fajer, zdanie i objęcie służby. Kolacja z Ogniska. Nie każdemu pewno wiadomo, czym jest ognisko dla harcerzy. Bo, kiedy śpiewamy przy nim nasze harcerskie piosenki i słuchamy gawęd naszego kochanego komendanta, bardziej niż kiedykolwiek czujemy się braćmi. Bardziej, niż kiedykolwiek czujemy jak bardzo kochamy naszą ziemię, mowę, pieśń i lud polski. Przede wszystkim dlatego, że okolica ta była w czasach przedwojennych głównym punktem germanizacji. Wiele kiedy tutaj, blisko granicy niemieckiej śpiewamy: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród...” — „Nie damy, by nas Niemcyli wróg, tak nam pomóż Bóg...” serca uderzają z dziwną mocą i dziwnie silnymi się czujemy.

Po ognisku: „Szandarowi cześć!” — modlitwa — „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. — Cisza nocna. I „wiera” przy dźwiękach trąbki klutwie się do snu, aby wypocząć po „całodziennym trudzie”.

P. S. Zasiłany serdeczne pozdrowienia z obozu dla Rodziców i Przyjaciół Harcerstwa.

H. F. i M. N.

1) Wycieczka Zw. Hodowców Koni do Francji. W czasie od 19 8 do 5 9 39 urządziła Tow. Związku Hodowców Koni wycieczkę do Francji. Koszt udziału w wycieczce wynosi zł 980,— i obejmuje opłatę za paszport, przejazd w obie strony, pełne utrzymanie, wszystkie wycieczki lokalne itd. Zgłoszenia przyjmuje do 31. 7. 37 P. B. „Orbis”, Leszno, Rynek 8.

Redaktor odpowiedzialny: M. Urbanowicz